

KLASYKA MNIEJ ZNANA



Ignacy Krasicki

BAJKI

universitas

BAJKI

---



K L A S Y K A   M N I E J   Z N A N A

**Ignacy Krasicki**

---

**BAJKI**

Kraków

---

© Copyright for *Klasyka Mniej Znana*  
by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych  
UNIVERSITAS, Kraków 2003

Podstawą edycji jest wydanie: Ignacy Krasicki, *Bajki*, oprac.  
Zbigniew Goliński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.  
Tekst zmodernizowano według obowiązujących zasad  
ortograficznych i interpunkcyjnych.

Wybór i opracowanie  
*Paweł Bukowiec*

ISBN 97883-242-1126-5  
TAiWPN UNIVERSITAS

Projekt okładki serii  
*Ewa Gray*

---

## BAJKI I PRZYPOWIEŚCI

1779

*Suspicione si qui errabit sua,  
Et rapiet ad se, quod erit commune omnium,  
Stulte nudabit animi conscientiam.*

Jeśli zaś w rozumieniu swym kto się pomyli  
I, co wszystkim powszechna, do siebie nachyli,  
Głupie obnaży swoje sumienie.

(Fedrus, *Prologus ad Eutichum*, tłum. J. E. Minasowicz)

## DO DZIECI

O wy, co wszystkie porzuciwszy względy,  
Za cackiem bieczyć gotowi w zapędy,  
Za cackiem, które zbyt wysoko leci,  
Bajki wam niosę, posłuchajcie, dzieci.

Wy, których tylko niestatek żywiołem,  
Co się o fraszki uganiacie wspołem,  
O fraszki, których zysk maże i szpeci,  
Bajki wam niosę, posłuchajcie, dzieci.

Wy, którzy marne przybrawszy postaci,  
Baśniami ludzi umiecie współbraci,  
Baśniami, które umysł płochy kleci,  
Bajki wam niosę, posłuchajcie, dzieci.

## WSTĘP DO BAJEK

Był młody, który życie wstrzemięźliwie pędził;  
Był stary, który nigdy nie łajał, nie zrządził;  
Był bogacz, który zbiorów potrzebnym udzielał;  
Był autor, co się z cudzej sławy rozweselał;  
Był celnik, który nie kradł; szewc, który nie pijał;  
Żołnierz, co się nie chwalił; łotr, co nie rozbijał;  
Był minister rzetelny, o sobie nie myślał;  
Był na koniec poeta, co nigdy nie zmyślał.  
– A cóż to jest za bajka? Wszystko to być może!  
– Prawda, jednakże ja to między bajki włożę.



## CZĘŚĆ PIERWSZA

### 1. ABUZEI I TAIR

„Winszuj, ojcze – rzekł Tair – w dobrym jestem stanie.  
Jutrom szwagier sultana i na polowanie  
Z nim wyjeżdżam”. Rzekł ojciec: „Wszystko to odmienne.  
Łaska pańska, gust kobiet, pogody jesienne”.  
Jakoż zgadł, piękny projekt wcale się nie nadał:  
Sultan siostrę odmówił, cały dzień deszcz padał.

### 2. POTOK I RZEKA

Potok, z wierzchołka góry lecący z hałasem,  
Śmiał się z rzeki; spokojnie płynęła tymczasem.  
Nie stało wód u góry, gdy śniegi stopniały,  
Aż z owego potoka strumyk tylko mały.  
Co gorsza: ten, co zaczął z hałasem i krzykiem,  
Wpadł w rzekę i na koniec przestał być strumykiem.

### 3. PAPUGA I WIEWIÓRKA

Młoda jedna papuga, piękna, okazała,  
Lepiej jeszcze od pani swojej szczebiotała.  
Stąd plotki: bo co tylko zdrożnego postrzegła,  
Zaraz z nową powieścią do jejności biegła.  
Była tam i wiewiórka wychowana z ptaszki,  
Ta tylko pilnowała skoków i igraszki.  
Żyły w zgodzie, co rzadka, zwłaszcza przez czas długi,  
Pani ptaka kochała, a wiewiórkę służy.  
Widząc, że jej nie lubią, raz papuga rzekła:  
„Rada bym tej niechęci przyczyny docięła”.  
Rzecz na to wiewiórka: „Przyczyny nie badaj,  
Tak rób jak ja: baw panią, a niewiele gadaj”.

### 4. LIS MŁODY I STARY

Młody lis, nieświadomy myśliwych rzemiosła,  
Cieszył się, że sierść nowa na zimę odrosła.  
Rzekł stary: „Bezpieczeństwo tych ozdób nie lubi;  
Nie masz się z czego cieszyć, ta nas piękność gubi”.

## 5. KULAWY I ŚLEPY

Niósł ślepy kulawego, dobrze im się działo;  
Ale że to ślepemu nieznośno się zdało,  
Iż musiał zawsze słuchać, co kulawy prawi,  
Wziął kij w rękę: „Ten – rzecz – z szwanku nas wybawi”.  
Idą; a wtem kulawy krzyknie: „Umknij w lewo!”  
Ślepy wprost i, choć z kijem, uderzył łbem w drzewo.  
Idą dalej; kulawy przestrzega od wody;  
Ślepy w bród; sakwy zmaczał, nie wyszli bez szkody.  
Na koniec, przestrzeżony, gdy nie mijał dołu,  
I ślepy, i kulawy zginęli pospołu.  
I ten winien, co kijem bezpieczeństwo mierzył,  
I ten, co bezpieczeństwa głupiemu powierzył.

## 6. ORZEŁ I JASTRZĄB

Orzeł, nie chcąc się podłym polowaniem bawić,  
Postanowił jastrzębia na wróble wyprawić.  
Przynosił jastrząb wróble, jadł je orzeł smacznie;  
Zaprawiony na koniec przysmaczkiem nieznacznie,  
Kiedy go coraz żywszy apetyt przenika –  
Zjadł ptaszka na śniadanie, na obiad ptasznika.

## 7. OJCIEC ŁAKOMY, SYN ROZRZUTNY

Zawždy się zbytek kończy doświadczeniem smutnym.  
Płakał ojciec łakomy nad synem rozrzutnym.  
Umarli oba z głodu, każdy z nich zasłużył:  
Syn, że nadto używał, ojciec, że nie użył.

## 8. SZCZUR I KOT

„Mnie to kadzą” – rzekł hardzie do swego rodzeństwa  
Siedząc szczur na ołtarzu podczas nabożeństwa.  
Wtem, gdy się dymem kadzidł zbytecznych zakrzuszył –  
Wpadł kot z boku na niego, porwał i udusił.

## 9. OCEAN I TAGUS RZEKA

Ocean, niezmiernością swoją zbyt uchwały,  
Gardzić począł rzekami, które weń wpływały.  
„Przeście – mówił do nich – dodawać mi wody”.  
Rzekł Tagus: „Daj nam pokój; dla twojej wygody,  
Dla twojej wspaniałości żyzną ziemię porzem:  
Gdybym ja nie był rzeką, nie byłbyś ty morzem”.

## 10. ŻREBIEC I KOŃ STARY

Gdy starszych przybierano w pozłacane rzędy,  
Gniwał się młody źrebiec na takowe względy.  
Przyszła kolej na niego; z początku był hardy,  
Aż kiedy w pysku poczuł munsztuk nader twardy,  
Gdy jeźdźca przyszło dźwigać, znosić rzemień tęgi,  
Gdy go ścisnąć poczęły dychtowne popręgi,  
W płacz nieborak; a stary: „Na co ten płacz zda się?  
Chciałeś – cierpieć. Żal próżny, kiedy poniewczasie”.